

Sebastian Drabik

Krakowska PZPR w okresie „małej stabilizacji”

Pamięć i Sprawiedliwość 11/1 (19), 85-105

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krakowska PZPR w okresie „małej stabilizacji”

W latach po przełomie październikowym 1956 r. w PRL bez wątpienia ugruntowała się pozycja nowego kierownictwa PZPR na czele z Władysławem Gomułką. Wtedy także umocniły się i ustabilizowały wpływy partii na wszystkie dziedziny życia społecznego. Po początkowej odwilży związanej z przełomowym VIII Plenum PZPR i wyborach do sejmu (styczeń 1957 r.) nowa władza zaczęła ograniczać swobody, na które w chwili słabości pozwolono. Symbolem tego było zamknięcie pisma „Po Prostu”, domagającego się dalszych przemian demokratycznych w kraju i partii, oraz likwidacja Klubu Krzywego Koła w 1962 r. W kolejnych latach doszło do przegranej konfrontacji propagandowej z Kościołem katolickim (obchody milenium chrztu Polski w 1966 r.), antysemickiej czystki w wojsku i administracji (1967 r.), a także brutalnego stłumienia protestów studenckich w marcu 1968 r. W samej partii swoboda dyskusji definitywnie skończyła się wraz z III Zjazdem w marcu 1959 r. Po okiełznaniu „dogmatycznej grypy i rewizjonistycznej gruźlicy” kierownictwo gomułkowskie całkowicie opanowało sytuację wewnątrz partii. Usunięcie resztek wpływów puławian (odejście z Biura Politycznego Jerzego Morawskiego i Jerzego Albrechta) oraz awans natolińczyków (gen. Kazimierz Witaszewski został szefem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego) pokazały, kto jest na partyjnej scenie decydem. Kolejne (IV i V) zjazdy PZPR były tylko potwierdzeniem niezachwianej pozycji szefostwa partii. Mieczysław Moczar i jego frakcja starali się wprawdzie walczyć o przywództwo w 1967–1968, ale nie udało im się podważyć pozycji Gomułki. Ten ostatni upadł – jak wiadomo – dopiero po wydarzeniach z grudnia 1970 r. W latach sześćdziesiątych PZPR stała się gigantyczną machiną biurokratyczną – Lewiatanem, który opanował wszelkie dziedziny publicznej działalności. Bez zgody sekretarzy partyjnych różnych szczebli nie mogło dojść do żadnych poważniejszych decyzji na danym terenie, w zakładzie pracy, szkole itd. Partia była wszędzie i, by funkcjonować nawet w ograniczonym zakresie w życiu publicznym, nie dało się uniknąć z nią kontaktu. Jak w praktyce wyglądał ten monopol, postaram się przedstawić poniżej na przykładzie województwa krakowskiego.

Nowe kierownictwo partii w Krakowie postawiło sobie za cel uporządkowanie palących problemów i wprowadzenie pewnego ładu organizacyjnego po wydarzeniach z jesieni 1956 r. Nowy I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, Lucjan Motyka, opowiadał się za zwiększeniem roli decyzyjnej Sekretariatu KW (w czym wspierał go m.in. Stefan Krzakiewicz) i szukaniem prób rozwiązania sytuacji poprzez dialog, przy zachowaniu wszakże decydującej roli Egzekutywy KW, która według

niego powinna być „małym Biurem Politycznym województwa”¹. Wszelkie zasadnicze decyzje uzależniał od konsultacji z przedstawicielami BP i KC PZPR. Już na początku swego urzędowania, kiedy ustalano termin konferencji sprawozdawczo-wyborczej, stwierdził, że określenie daty można zaproponować „po przeprowadzeniu telefonicznej rozmowy z towarzyszem Romanem Zambrowskim”. Wydawało się, że poważny konflikt kompetencyjny KW z Komitetem Miejskim w Krakowie, powstały w wyniku przyznania miastu w styczniu 1957 r. praw województwa, będzie się ciągnął długo. Tym bardziej że dotyczył on takich kwestii jak wpływ na obsadę zespołu redakcyjnego „Gazety Krakowskiej” (wojewódzki organ prasowy partii) i prawa instancji wojewódzkiej do uchylania uchwał KM. Jednak poglądy szefa Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej PZPR były w tej kwestii zupełnie jasne: po okresie osłabienia partia potrzebuje jednego ośrodka decyzyjnego. Zaproponował także wspólne posiedzenia przedstawicieli obu komitetów i wypracowanie jednego stanowiska. W takiej wersji uchwała o współpracy KM i KW została przesłana do zatwierdzenia w KC. Rozwiązanie sporu niewątpliwie ułatwiło podjęcie decyzji o zapraszaniu na Egzekutywę KW I sekretarza KM². Jeśli chodzi o stosunki wewnątrz gremium kierowniczego PZPR, to w województwie nie było dramatycznych konfliktów. Pewne sprzeczki wywoływały niektóre działania Sekretariatu KW – np. powołanie komisji ds. zagadnień wewnątrzpartyjnych w ramach Wydziału Organizacyjnego (protestował przeciw temu m.in. Bolesław Drobner). Udało się utrzymać jednolitą linię Egzekutywy KW.

Nowe kierownictwo umocniła VI Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza w kwietniu 1957 r. Wybrano w jej trakcie nowe plenum KW, które z kolei wyłoniło ze swego grona egzekutywę. W tym wypadku nie jest ważny sam skład personalny (nie uległ on istotnym zmianom), ale poparcie, jakie uzyskali poszczególni członkowie, oraz to, który z kandydatów dostał za mało głosów, by do Egzekutywy KW wejść. O członkostwo ubiegało się 20 osób, które uzyskały następujące poparcie wśród 95 głosujących: Motyka – 93, wybrany; Krzakiewicz – 92, wybrany; Władysław Machejek, redaktor naczelny „Zycia Literackiego” – 89, wybrany; Edward Tarko, sekretarz KW – 88, wybrany; Józef Nagórzański, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej – 87, wybrany; Stanisław Spyt, I sekretarz KP w Chrzanowie – 85, wybrany; Julian Wielgosz, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej – 83, wybrany; Bonifacy Łukaszewicz, kierownik Wydziału Propagandy KW – 76, wybrany; Stanisław Pięta, sekretarz KW – 73, wybrany; Jan Marzec, I sekretarz Komitetu Dzielniczego w Krakowie-Stare Miasto – 64, wybrany; Stanisław Żmudziński, komendant wojewódzki MO – 63, wybrany; Jan Wiórkowski, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW – 53, wybrany; Władysław Kozub, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej – 51, wybrany; Stanisław Grzesiak, I sekretarz KP w Oświęcimiu – 47, niewybrany; Julian Roth – 39, niewybrany; Stanisław Żarek, I sekretarz KP w Bochni – 39, niewybrany; Ignacy Bieda, I sekretarz KM w Jaworznie – 30, niewybrany; Roman Łukasik,

¹ Archiwum Państwowe w Krakowie (APK), KW PZPR – Egzekutywa, 51/IV/40, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Krakowie z 23 II 1957 r., k. 276–290.

² *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Krakowie z 8 III 1957 r., k. 298–306.

członek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie – 24, niewybrany; Czesław Kisała, I sekretarz KP w Tarnowie – 21, niewybrany³. Dodam tylko, że lista kandydatów została przygotowana przez komisję-matkę, bez konsultacji z delegatami na konferencję. Tylko jedna osoba z tej listy była związana z nurtem październikowym – mianowicie Żarek, który przepadł w głosowaniu. Sytuacja taka nie spotkała się ze sprzeciwem zgromadzonych, co można uznać za zgodę na kierunek działania wyznaczony przez nowe kierownictwo.

Sytuacja wewnętrzna w krakowskiej PZPR daleka była jednak od nawet względnej stabilizacji. Grupy dążące do realizacji hasła demokratyzacji wciąż pojawiały się, chociaż nie funkcjonowały zbyt długo ze względu na zdecydowaną postawę partyjnych decydentów. Tak było w fabryce śrub w Sporyszu (pow. żywiecki, obecnie dzielnica Żywca). Jeden z członków tamtejszego Komitetu Zakładowego wyraził publicznie na zebraniu partyjnym opinię, że „partia jest niezdolna do przemian, ponieważ nie ma ideologii i trudno jest odróżnić, kto dziś jest komunistą, a kto faszystą. Należy walczyć ze wszystkim, co stare (faszyści, komuniści)”. Badająca tę sprawę komisja kontroli partyjnej odnotowała ponadto, że wspomniany działacz nie uznaje centralizmu demokratycznego, unika kontaktów z miejscowym KP oraz obelżywie wyraża się o przedstawicielach wyższych władz partyjnych⁴. Decyzję o wykluczeniu go z PZPR podjął KP, ale zatwierdziły ją władze wojewódzkie, co było praktykowane tylko w wyjątkowych sytuacjach.

Podobny charakter miała sprawa organizacji partyjnej przy sanatorium w Rabsztynie (pow. olkuski). Kwestią tą zajęła się specjalna komisja powołana przez KW na czele z wiceprzewodniczącym WKKP Stanisławem Wojtasiem. Według niej, tamtejsza organizacja partyjna została opanowana przez „elementy reakcyjne i zdemoralizowane”. Chodziło o to, że członek partii Piotr Grochmalicki jesienią 1956 r. stanął na czele komitetu rewolucyjnego przy wspomnianym sanatorium i doprowadził do całkowitej zmiany w Egzekutywie Podstawowej Organizacji Partyjnej, w której odgrywał odtąd decydującą rolę. Wcześniej został już ukarany naganą przez WKKP w Rzeszowie (w 1951 r.). Autorzy raportu podkreślili, że Grochmalicki należał wraz ze swymi znajomymi, którzy tworzyli władze POP przy sanatorium, do „legionów Piłsudskiego”. Jednak zarzuty wobec tych ludzi były nie tylko natury ideologicznej, lecz także dotyczyły przestępstw gospodarczych i nadużywania alkoholu. Po zapoznaniu się z raportem Egzekutywa KW wykluczyła wspomniane osoby z partii, następnie rozwiązano POP przy sanatorium w Rabsztynie i powołano komitet organizacyjny, który miał utworzyć ją na nowo⁵. Trudno orzec, które oskarżenia przesądziły o decyzjach w tej sprawie, ale wydaje się, że aktywne uczestnictwo tych osób w wydarzeniach Października ’56 miało na nie duży wpływ.

Poważniejsze konsekwencje miały wydarzenia związane z odwołaniem we wrześniu 1957 r. kierownictwa MRN w Krakowie (na czele z Tadeuszem Mru-gaczem) oraz w październiku 1957 r. I sekretarza KP w Wadowicach, Telesfora

³ APK, KW PZPR – KS-W, 51/I/10, Stenogram z VI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej WOP PZPR w Krakowie z 14–17 IV 1957 r., k. 22–75.

⁴ APK, KW PZPR – Egzekutywa, 51/IV/41, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 10 VI 1957 r., k. 231–253.

⁵ *Ibidem*, 51/IV/42, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 16 VII 1957 r., k. 271–275.

Kotyzy. Decyzję o zdjęciu ze stanowiska Mrugacza (oraz wiceprzewodniczących Dzielnicowych Rad Narodowych w Nowej Hucie i Zwierzyńcu) podjął KM w Krakowie 21 września 1957 r. Jako przyczynę podano skorumpowanie podległego im aparatu urzędniczego. Był to jednak tylko jeden z powodów takiej decyzji, przedstawiony także publicznie. Natomiast za fasadą tego oficjalnego tłumaczenia krył się kontekst *stricte* polityczny. W czasie dyskusji na temat tej sprawy na posiedzeniu Egzekutywy KW stwierdzono, że Mrugacz „załamał się pod wpływem zarzutów z października i od tego czasu pracą Prezydium faktycznie nie kierował”, podkreślano także, że oskarżenia wobec niego pojawiały się jeszcze przed VIII Plenum KC PZPR i błędem było pozostawienie go na stanowisku tak długi czas⁶.

O wiele poważniejsza dla spójności wewnętrznej partii była sytuacja w DRN Zwierzyńca, gdzie większość z zasiadających tam członków PZPR (60 proc.) głosowała, wbrew decyzji władz partyjnych, na innego kandydata. Wywołało to uzasadniony niepokój o wynik analogicznych głosowań w pozostałych radach narodowych w Krakowie. Postanowiono opanować sytuację przez klub radnych PZPR i Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Demokratycznych.

Zmiany w kierownictwie krakowskiej MRN stały się pretekstem dla niektórych przedstawicieli aparatu partyjnego KW do ataku na wiceprzewodniczącego MRN, a zarazem prezesa Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego – Jana Garlickiego. Starano się doprowadzić za wszelką cenę do jego odejścia z zajmowanego stanowiska, napotkano jednak silny opór członków SD, którzy mimo nacisku nie ulegli. Zarzucano mu odpowiedzialność za atmosferę sprzyjającą korupcji, ale wydaje się to bezpodstawne, gdyż nie przedstawiono mu konkretnych dowodów winy. Natomiast w trakcie dyskusji jego przeciwnicy ujawnili prawdziwe powody niechęci: popieranie prywatnych kominiarzy zamiast państwowych zrzeszonych w spółdzielni, zamówienie złotych medali z okazji 700-lecia lokacji Krakowa (1257–1957) u prywatnych złotników, a także „manifestowanie w sposób prowokacyjny uczuć religijnych, co świadczy, że jest fanatykiem”. Mimo usilnych starań jego wrogów Garlicki pozostał na zajmowanym stanowisku aż do 1972 r.⁷

Groźna dla partii była także sytuacja w KP w Wadowicach. Złożyły się na nią zarzuty ideologiczne wobec tamtejszej organizacji partyjnej i bardzo silny konflikt osobisty między I sekretarzem KP, wspomnianym już Kotyżą, i Motyką. Postawa wadowickiego kierownictwa partyjnego wzbudzała niepokój już od początku 1957 r. Napięcie polityczne osiągnęło jednak apogeum na początku października. Odbyło się wtedy plenum KP, na którym obecni byli przedstawiciele władz wojewódzkich: Witold Kielar (kierownik Wydziału Ekonomicznego) i Edward Siodłak (członek WKKP). Przedstawili oni następnie Sekretariatowi i Egzekutywie KW PZPR notatkę ze swego pobytu⁸. Wynikało z niej, że tematem plenum była współpraca z lokalnymi strukturami ZSL (chodziło o grupę dzia-

⁶ *Ibidem*, 51/IV/43, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 4 X 1957 r., k. 29–51.

⁷ J. Wielgosz, *W 40-lecie powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1948–1988*, Kraków–Nowy Sącz–Tarnów, Kraków 1988, s. 82.

⁸ APK, KW PZPR – Egzekutywa, 51/IV/43, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 11 X 1957 r. Notatka na temat sytuacji w KP PZPR dla Sekretariatu KW, k. 77–78.

-łaczy związanych z mikołajczykowskim PSL), a raczej jej brak. Doszło do ostrej krytyki działaczy ludowych z tego terenu, oskarżanych o występowanie przeciw PZPR, którą – ich zdaniem – w rządzeniu krajem winno zastąpić ZSL. Zarzucono im przestępczą działalność, szkalowanie Kotyzy i domaganie się jego ustąpienia. Potem odbyła się ostra dyskusja, w czasie której krytykowano działania KW i „Gazety Krakowskiej”.

Obrady podsumował w swoim wystąpieniu I sekretarz KP. Stwierdził on, że w czasie ostatniej kampanii wyborczej do sejmu nie uzyskał żadnej pomocy ze strony instancji wojewódzkiej, sam musiał się przeciwstawić aspiracjom poselskim Józefa Putka (ZSL). Z jego ust padło także wiele ostrych słów na temat rzeczywistości politycznej po październiku 1956 r. Mówił m.in.: „Nie zgadzamy się w wielu sprawach października. Nie można powiedzieć, żeby była większa sprawiedliwość. Biliśmy się o to, aby góra była na dole, pomoc – nie ma tej pomocy, jest rozbicie w partii, w partii jest wiele sprzeczności po październiku, nie poprawiło się klasie robotniczej, chłopstwu pracującemu, podniesiono ceny masła, rozlułała się spekulacja, którą od góry toleruje się...”. Był on także oburzony, że jego artykuł, będący odpowiedzią na działania ludowców, nie ukazał się w „Gazecie Krakowskiej”. Zarzucił także I sekretarzowi KW, że nie ma czasu przyjechać do Wadowic, ale znajduje go, by odwiedzić Putka. Po jego przemówieniu zebrani zaatakowali wysłanników KW, zwłaszcza Kielara, twierdząc, że nie nastąpił wzrost poziomu życia klasy robotniczej, a zamiast domów buduje się „pałace obszarników”, natomiast sekretarze KW w ogóle nie przyjeżdżają do Wadowic. Kielar i Siodlak zaproponowali po powrocie zmianę kierownictwa KP, bo dotychczasowe nie gwarantuje realizacji linii partii.

Posiedzenie Egzekutywy KW z udziałem Kotyzy i pozostałych członków kierownictwa KP w Wadowicach było jednym z najbardziej dramatycznych w badanym okresie funkcjonowania WOP PZPR w Krakowie⁹. Motyka uznał, że szef KP, odpowiedzialny za realizację wytycznych KC na swym terenie, nie tylko sprzeniewierzył się linii partii, ale użył także kłamliwych zarzutów wobec kierownictwa KW. Zaznaczył także, że mało zna Kotyżę, a do Wadowic nie pojechał ze względu na inne obowiązki. W związku z postawą I sekretarza KP za stosowne uznał zdjęcie go ze stanowiska i skierowanie wniosku do Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Stanowisko Motyki poparł Kielar, który uzupełnił sformułowania notatki, dodając, że w Wadowicach oskarżano Gomułkę o rozwiązanie spółdzielni produkcyjnych na wsi, wzrost przestępczości gospodarczej i spekulacji. Były także pogrożki pod adresem KW, zapowiadające, że przyjdzie czas jego rozliczenia, a Motyka osobiście chce usunąć stalinowców z Wadowic. Kotyza bronił się przed tymi zarzutami. Twierdził, że Motyka wbrew obietnicom nie przyjeżdżał, co więcej, gdy się do niego dzwoniło, sekretarka udawała, że go nie ma, choć wcześniej mówiła, że zaraz zjedzie. Miał on także często kontaktować się z Putkiem i realizować jego prośby za plecami administracji państwowej (chodziło m.in. o załatwienie pracy jego znajomym). Zarzucił swym przeciwnikom stronnictwo, uprzedzenia i niezrozumienie sytuacji w Wadowicach, ponieważ rzadko tam bywali. Domagał się, by decyzję o jego odwołaniu podjął macierzysty KP. Na jego wywody Motyka odpowiedział, że

⁹ *Ibidem*, k. 80–120.

przedstawiciele aparatu partyjnego nie mogą swych wątpliwości i zastrzeżeń wyrażać publicznie. Winni konsultować się z przedstawicielami wyższych instancji, kwestionowanie założeń linii PZPR publicznie jest celowym działaniem antypartyjnym. Kotyzie zarzucono także pochopne zwolnienie pracowników lokalnej winiarni, co wykorzystali tamtejsi działacze ZSL, pisząc list w ich obronie. Kotyżę odwołano, mimo że stanęli za nim pozostali członkowie Plenum KP. Utworzono też komisję, która miała zorganizować nowe partyjne władze w Wadowicach.

Nie ulega wątpliwości, że wspomniana wyżej sprawa była symptomem występowania w samej PZPR w województwie krakowskim dość znacznych różnic w ocenie sytuacji politycznej pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Środowiska niezgadzające się z kierunkiem przemian w partii po 1956 r., a zwłaszcza z ich tempem, nawiązywały do okresu sprzed odwilży. Skupiały się one najczęściej wokół usuniętych z aparatu „starych towarzyszy” zmierzających do zachowania swych wpływów, a także starających się niejednokrotnie o powrót do czynnego życia politycznego lub chociaż o znalezienie jakiegoś zajęcia. Był to spory problem dla kierownictwa KW.

Starano się znaleźć odpowiednie miejsce dla ludzi kojarzonych z „wypaczeniami i błędami” poprzedniego czasu, aby zneutralizować ich wpływ na spoiść wewnętrzną partii. Działania takie podejmowano przede wszystkim w stosunku do funkcjonariuszy aparatu – przykładem może być Mikołaj Pawlak, były członek Egzekutywy KW mianowany przewodniczącym krakowskiego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej¹⁰. Duży problem stanowili też funkcjonariusze byłego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, których zatrudnienie często spadało na barki KW. Nie zawsze godzono się na umieszczenie ich w aparacie. Tak było np. w sprawie mjr. UB Adama Farba, któremu nie powierzono funkcji protokolanta WKKP, umieszczając go w przemyśle¹¹. Natomiast kpt. UB Eugeniusz Pająk został instruktorem Wydziału Ekonomicznego KW¹². Były także przypadki, że osoby dość aktywne przed 1956 r. nie tylko pozostały w aparacie, ale awansowały i odgrywały często dużą rolę w nowej sytuacji. Tak było np. ze Szymem (po 1956 r. szef WKKP i członek Egzekutywy KW) i Kazimierzem Barwaczem (po 1956 r. sekretarz KW i członek Egzekutywy KW)¹³. Nie zmienia to faktu, że początkowo zdarzały się sytuacje konfliktowe między KW a byłymi aparatczykami, np. w Tarnowie, gdzie wyraźnie zarysował się podział na dwa skrzydła: popierające wytyczne VIII Plenum i kontestujące działania nowych władz centralnych. Na zebraniu miejscowego Klubu Inteligencji Katolickiej niejaki Duda pytał w kontekście przeprowadzanej wówczas weryfikacji szeregów partyjnych (o której niżej): „kto będzie weryfikował Cyrankiewiczza, Morawskiego i innych z Biura Politycznego i Komitetu Centralnego?”¹⁴.

¹⁰ APK, KW PZPR – Egzekutywa, 51/IV/43, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 21 XII 1957 r., k. 210–235.

¹¹ *Ibidem*, 51/IV/50, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 23 I 1959 r., k. 130–151.

¹² APK, KW PZPR – Sekretariat, 51/VI/ 41, Protokół z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Krakowie z 23 III 1959 r., k. 50–70.

¹³ J. Wielgosz, *W 40-lecie powstania...*, s. 67–70.

¹⁴ APK, KW PZPR – Egzekutywa, 51/IV/43, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 21 XII 1957 r., k. 210–235.

Poważniejsza była sprawa TPPR. W instytucji tej znaleźli się starzy działacze partyjni, ponieważ WRN uznała, że to odpowiednie dla nich miejsce. Dotyczyło to zwłaszcza trzech osób: Franciszki Pałacowej, Eugenii Trepówny i Franciszka Więclawka. W czasie dyskusji na Egzekutywie podnoszono, że ludzie ci oskarżają KW o popieranie postaw antyradzieckich, a swe poglądy wyrażają publicznie. Sfrustrowani swoją obecną pozycją uważali, że „tylko frajerzy pracują w partii”. Władze wojewódzkie zarzucały im poza tym wysyłanie w teren swych przedstawicieli, którzy występowali świadomie przeciw linii partii (należy z tym łączyć zdarzenia w Wadowicach). W kierownictwie TPPR wytworzyły się także nastroje antysemityczne. W uchwale KW zdecydowano się wspomnieć, że działalność TPPR miała charakter jednostronny, koloryzowano sytuację w ZSRR, źle i fałszywie oceniono przemiany po październiku 1956 r., co skutkuje tworzeniem się grup konserwatywnych, na co partia nie pozwoli. Większych konsekwencji personalnych wówczas nie wyciągnięto¹⁵. Nie oznaczało to naturalnie całkowitego uspokojenia grupy kontestatorów. Jeszcze na wiosnę 1959 r. uznano, że Więclawek w Fabryce Lokomotyw w chrzanowskim Fabloku podejmuje „separatystyczną działalność” w związku z jubileuszem tego zakładu i promuje do odznaczeń partyjnych niewłaściwe osoby, w związku z tym wysłano ludzi, by takie postępowanie ukrócić¹⁶.

Z zupełnie innym rodzajem opozycji krakowskie władze PZPR spotkały się ze strony organizacji partyjnych na uczelniach – chodziło zwłaszcza o Komitety Uczelniane na UJ i Politechnice Krakowskiej. Upartyjnienie obu uczelni zawsze było niewielkie, co dodatkowo podnosiło znaczenie tamtejszych komitetów. Zaniepokojenie budziła działalność Związku Młodzieży Rewolucyjnej POLA (skrót od Polityczny Ośrodek Lewicy Akademickiej) i Stowarzyszenia Młodej Inteligencji „Rzeczywistość”, skupiających głównie młodych partyjnych aktywistów ze środowiska akademickiego, wierzących w rzeczywiste przemiany i socjalistyczną demokrację. Szczególne zaniepokojenie i nastroje buntu zostały wywołane (podobnie jak w innych ośrodkach akademickich w kraju) decyzją władz centralnych PZPR o zamknięciu tygodnika „Po Prostu” 2 października 1957 r. W Krakowie obawiano się strajku okupacyjnego na UJ i PK, studenci powiązani z POLA zorganizowali nawet Komitet Rewolucyjny. Do dramatycznych wydarzeń wówczas nie doszło. Jednak władze były zaniepokojone rolą, jaką wśród młodzieży odegrał Bernard Tejkowski (były członek Egzekutywy KW) uznany za „ojca chrzestnego tych rozróbek”¹⁷. Z czasem sytuacja we wspomnianych komitetach zaczęła wymykać się wojewódzkim decydującym spod kontroli.

Kontestatorzy grupowali się wokół Tejkowskiego i Janusza Ogorzałka, sprzyjał im także I sekretarz KU na UJ – Marian Stępień. W związku z tym część członków Egzekutywy KW postanowiła działać szybko i radykalnie. Pod koniec grudnia 1957 r. Krzakiewicz wystąpił z propozycją rozwiązania organizacji partyjnych na obu uczelniach oraz przeprowadzenia weryfikacji członków przez komisję

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ APK, KW PZPR – Sekretariat, 51/VI/41, Protokół z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Krakowie z 23 III 1959 r., k. 50–70.

¹⁷ APK, KW PZPR – Egzekutywa, 51/IV/43, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 4 X 1957 r., k. 29–51.

zewnątrzną¹⁸. Inni postulowali mniej radykalne rozwiązania: dymisję Stępnia lub skłonienie go do rezygnacji. Motyka zalecał ostrożność w podejmowaniu decyzji oraz wzięcie pod uwagę, że ze względu na wagę obu uczelni nie da się przeprowadzić zdecydowanych kroków bez zgody KC. Ostatecznie zdecydowano o zdjęciu ze stanowiska I sekretarza KU UJ i nakazano przeprowadzić jeszcze przed 1958 r. wybory nowego kierownictwa. Okazało się jednak, że to w niewielkim tylko stopniu uspokoiło sytuację. W marcu 1958 r. Egzekutywa KW zebrała się na pilnym, nieplanowanym posiedzeniu w związku z sytuacją w KU UJ¹⁹.

Doszło bowiem w komitecie do tajnych wyborów, podczas których na I sekretarza wybrano Marka Waldenberga, także byłego członka władz wojewódzkich PZPR, dla których był on obecnie nie do zaakceptowania. Podjęto w związku z tym szereg działań, także o charakterze karno-administracyjnym. Milicja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Tejkowskiego, gdzie znalazła jego zapiski, z których wynikało, że rzekomo „dążył on do rozsadzenia partii od wewnątrz, poprzez swoje kontakty z aparatem”. Zarzucono mu ponadto przeprowadzenie wraz z Ogorzałkiem wspomnianemu już Stowarzyszeniu „Rzeczywistość”, uznanemu za nielegalne. Sekretariat KW przedstawił egzekutywie do zatwierdzenia swoje wnioski: brak akceptacji dla wyboru Waldenberga i natychmiastowe zawieszenie w prawach członka PZPR osób tworzących władze KU, a także wyznaczenie ludzi do „pomocy” w zorganizowaniu nowego centrum decyzyjnego partii na UJ. Po burzliwej dyskusji zdecydowano ostatecznie zaakceptować przedstawione wnioski. W rezultacie w maju zgodnie z zaleceniami KW kierownictwo KU UJ objął pozytywnie nastawiony do władz wojewódzkich prof. Mieczysław Karaś.

Bardzo ważnym przedsięwzięciem była przeprowadzona w okresie od września do grudnia 1957 r. weryfikacja członków PZPR połączona z wymianą legitymacji (ostatnia taka akcja odbyła się w 1953 r.). Problemy z nią związane omawiano na posiedzeniu Egzekutywy KW w drugiej połowie listopada 1957 r.²⁰ Zwrócono wówczas uwagę na niezrozumienie idei „oczyszczenia szeregów partyjnych” w niższych organizacjach. Reprezentujący zachowawcze skrzydło Tarko wprost stwierdził, że pojęcia takie jak „rewizjonizm, dogmatyzm, sekciarstwo” są obce masom członkowskim i mogą prowadzić do „przyklepania etykiety” ludziom dobrze służącym partii. Inni dyskutanci częściowo przyznali mu rację, zwłaszcza że członkowie partii w większości nie interesowali się ideologiczną stroną tego procesu, ale tym, kto będzie zasiadał w komisjach weryfikacyjnych. Przedstawiciele „Gazety Krakowskiej” zwrócili uwagę na nastroje antyinteligentkie powodujące składanie legitymacji przez intelektualistów. Pozytywnie oceniono wstępne zebrania weryfikacyjne, zalecono także szkolenia dla działaczy terenowych władz partyjnych, aby mogli oni wyjaśnić członkom PZPR problemy weryfikacji. O zamieszaniu w terminologii, także w kierownictwie KW, świadczy opinia Wiórkowskiego, kierownika Wydziału Organizacyjnego KW, który uznał, że w „Echu Krakowa” propaguje się tendencje rewizjonistyczne, co – jego zdaniem – oznacza powrót do metod przedpaździernikowych (*sic!*). By rozwiązać wszelkie wątpliwości, na zakończenie obrad Motyka stwierdził, że „rewizjo-

¹⁸ *Ibidem*, 51/IV/43, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 21 XII 1957 r., k. 280–300.

¹⁹ *Ibidem*, 51/IV/44, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 11 III 1958, k. 148–170.

²⁰ *Ibidem*, 51/IV/43, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 26 XI 1957, k. 130–149.

nizm nie urodził się w partii, ale jest wyrazem wpływu środowiska antysocjalistycznego. Celem weryfikacji jest oczyszczenie partii, by mogła lepiej walczyć z prawicą społeczną”.

Skutki weryfikacji na pewno negatywnie zaskoczyły KW. Świadczą o tym liczby. Przed weryfikacją krakowska PZPR liczyła ponad 81 tys. członków i kandydatów (30 września 1957 r.), natomiast na początku 1958 r. liczba ta zmniejszyła się o 21 tys. (w tym aż o 12 tys. robotników)²¹. Stan taki wywołał ożywione polemiki we władzach partyjnych. Jako główne jego przyczyny podawano słabość POP w zakładach przemysłowych, na wsi oraz szczupłość aparatu. Oprócz uwarunkowań organizacyjnych wskazywano na zagadnienia polityczno-ideologiczne. Podkreślano apatię i bierność aktywu, wpływ ludzi „bezideowych”, brak głębokiego przekonania wśród członków partii o słuszności działań kierownictwa PZPR. W sprawach politycznych konstatowano, że partię „targają różne wątpliwości, na które my [tzn. KW] ani władze centralne nie umiemy dać odpowiedzi”. Jeden z ówczesnych decydentów, Krzakiewicz, zauważył nawet „trudności zrealizowania uchwał partyjnych wskutek ścierania się najrozmaitszych poglądów na terenie organizacji i braku jednolitości działania”²². Świadectwem tego były m.in. wystąpienia byłych funkcjonariuszy aparatu, np. w Miechowie Zofia Zemanek stwierdziła, że „likwidacja spółdzielni produkcyjnych to chwilowe [działania], ponieważ szykujemy ofensywę”.

Partia nie potrafiła także podporządkować sobie niektórych organizacji społecznych. Można tu wymienić chociażby Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Po wyjeździe szefa jego krakowskiego oddziału Marka Birnfelda do Australii w marcu 1958 r. sytuacja w związku zupełnie wymknęła się spod kontroli partii, co obrazuje notatka z jego działalności²³. Zwracano w niej uwagę na znikomy udział członków partii (poniżej 20 proc.), opanowanie wielu ogniw terenowych przez ludzi związanych w czasie II wojny światowej z AK i BCh, zaniedbania w zakresie płacenia składek członkowskich i brak rezultatów weryfikacji. Za groźny uznano minimalny wpływ partii na program związku, a także powstanie w nim zespołu partyjnego ZSL. Na ten stan rzeczy miały wpływ takie działania jak próba zwerbowania do współpracy przez funkcjonariuszy SB członka zarządu terenowego oddziału tego związku w Tarnowie, o nazwisku Baran, zakończona pełną kompromitacją z powodu jej publicznego ujawnienia. Poprawę sytuacji widziano w szerszym niż dotąd przeniknięciu do ZBoWiD osób związanych w przeszłości z GL i AL.

Najważniejsza była bez wątpienia kwestia wewnętrznej spistości terenowych organizacji partyjnych. Pod koniec lat pięćdziesiątych problem ten można jednak raczej określić jako rezultat braku sprawności organizacyjnej lokalnego kierownictwa niż świadome występowanie przeciw linii wytyczonej przez KC i KW PZPR. By takie sytuacje wyeliminować, co dwa lata, gdy zbliżał się termin konferencji sprawozdawczo-wyborczej, wysłuchiwano na szczeblu wojewódzkim

²¹ *Ibidem*, 51/IV/45, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 27 VI 1958, k. 320–340.

²² *Ibidem*, 51/IV/44, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 14 III 1958, k. 170–181.

²³ *Ibidem*, 51/IV/45, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 1 IV 1958. I informacja o pracy ZBoWiD, k. 25–47.

raportów z terenu i na ich podstawie oraz na podstawie notatek sporządzanych przez WKKP podejmowano odpowiednie decyzje.

Tak postąpiono w sprawie KM w Jaworznie, kierowanego przez Ignacego Biedę²⁴. Skutkiem utraty autorytetu i zaufania przez tamtejsze kierownictwo był wybór I sekretarza KM większością zaledwie ośmiu głosów. Nastąpiły wewnętrzne niesnaski, osłabł kontakt z niższymi ogniwami partyjnymi, gwałtownie spadła liczba robotników w organizacjach partyjnych (chodziło głównie o kopalnię Kościuszeko). O interwencji KW zadecydowały dwa listy wysłane przez członków Egzekutywy KM do jaworznickich POP.

Pewne problemy sprawiał także KD w Nowej Hucie, która była oczkiem w głowie krakowskich decydentów, gdzie dochodziło do nadmiernej korupcji i marnotrawienia środków finansowych. Zachowania te jednakże nie miały charakteru politycznego i były raczej związane z niemoralnym postępowaniem członków lokalnych władz. Sekretarzowi organizacyjnemu KD, Karolowi Polkowi, zarzucono jesienią 1959 r. różnego rodzaju wykroczenia (forsowanie znajomych na stanowiska, posługiwanie się fałszywą pracą dyplomową, urządzenie przyjęć na koszt partii, zmuszanie pracowników zakładów podległych KD do przekazywania darmowych produktów). WKKP zauważyła jednak, że te nieprawidłowości zaistniały w atmosferze przyzwolenia ze strony pozostałych członków kierownictwa, a nawet przy ich uczestnictwie. W wypadku tego rodzaju przewin czynniki decyzyjne były zazwyczaj pobłażliwe i stosowały jedynie lżejsze kary, np. naganę czy ostrzeżenie. W omawianym wypadku zrezygnowano z karania Polka do czasu szerszej kontroli²⁵. Przyjęto natomiast rezygnację I sekretarza Komitetu Fabrycznego Huty im. Lenina Zbigniewa Jakusa (związanego z nurtem październikowym), którego działania krytykowano w KW już wiosną 1958 r. Wśród załogi pojawiły się wtedy opinie, że zwolnienia niektórych ludzi wynikały z krytyki krakowskiego kierownictwa partii²⁶. Podane tutaj przykłady ilustrują, jak w zależności od okoliczności starano się rozwiązywać wewnętrzne kłopoty partii, pilnując, by sprawy te nie były ujawniane publicznie.

Jeżeli chodzi o stosunki z ugrupowaniami satelickimi, czyli ZSL i SD, to dochodziło często do spięć, a nawet ostrych konfliktów z ludowcami, a zwłaszcza z powiatowymi i gromadzkimi ogniwami stronnictwa. Okresem, w którym ujawniały się wzajemne animozje, były wybory, zwłaszcza do rad narodowych. Najsilniej omawiane zjawiska wystąpiły na początku 1958 r., kiedy to wybierano pierwsze po październikowym przełomie rady. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się zwłaszcza wybory do Gromadzkich Rad Narodowych, w których wpływy komunistów były najmniejsze. Zaognieniu uległy też relacje między WK ZSL i KW PZPR. Przedstawiciele ludowców przychodzili na wspólne narady dotyczące kampanii wyborczej, ale nieliczni i nieregularnie²⁷.

²⁴ APK, KW PZPR – Sekretariat, 51/VI/41, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 15 VII 1959, k. 51–70.

²⁵ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 29 IX 1959 r. Notatka WKKP dla Egzekutywy KM PZPR w Krakowie z 19 V 1958 r., k. 65–69.

²⁶ APK, KW PZPR – Egzekutywa, 51/IV/45, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 27 V 1958 r., k. 140–162.

²⁷ *Ibidem*, 51/IV/44, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 14 I 1958 r., k. 235–265.

Znacznie poważniejsze były działania Franciszka Gessinga, przewodniczącego WK ZSL, który po wspólnych naradach z PZPR zwoływał plenum WK i domagał się na nim ograniczenia liczby kandydatów komunistycznych w gromadach. Dochodziło do nieporozumień osobistych, np. między zastępcą przewodniczącego WRN Józefem Maciuszkiem z ZSL i I sekretarzem KP PZPR w Nowym Targu Witoldem Adamuszkim. Zdarzało się, że MO zatrzymywała czołowych działaczy ludowych, gdy wyjeżdżali w teren prowadzić agitację wyborczą. W powiecie olkuskim doszło nawet do pobicia kandydatów partii. Mimo wysokiej temperatury politycznej PZPR zdołała utrzymać kontrolę w radach narodowych wyższych szczebli, znacznie gorzej jej przedstawiciele wypadli na poziomie gromad. Wprawdzie w liczbie radnych przodowali także komuniści, ale o ich rzeczywistej, relatywnie słabej pozycji świadczy to, że z miejsc mandatowych nie zostało wybranych aż 468 kandydatów PZPR i tylko 260 ludowców, natomiast z miejsc niemandatowych 94 komunistów i 156 ludowców. Nie przeprowadzamy tutaj oczywiście dokładnej analizy samego procesu głosowania. Instancja wojewódzka PZPR, po nie najlepszych dla niej wynikach wyborów do rad narodowych szczebla gromadzkiego w powiatach wadowickim, nowotarskim i nowosądeckim, postanowiła rozbudować sieć wiejskich POP na tych terenach oraz zgodzić się nieoficjalnie, by chłopci będący w ich władzach byli osobami wierzącymi. Wzmociono także nacisk na władze wojewódzkie ZSL, by skłoniły swych członków w wymienionych powiatach do współpracy z PZPR.

Sytuacja w PZPR od początku lat sześćdziesiątych stopniowo się stabilizowała. Było to widoczne w partyjnych statystykach. Po znacznym spadku liczby członków, wywołanym wspomnianą już weryfikacją i wymianą legitymacji, następował powolny jej wzrost. W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych liczba członków i kandydatów PZPR w województwie krakowskim przekroczyła 100 tys.²⁸ Problemy wewnętrzne straciły ideologiczne tło, partia skoncentrowała się na realizacji zadań wyznaczonych przez kolejne jej zjazdy (III – 1959 r., IV – 1964 r., V – 1968 r.). Najważniejszym instrumentem wpływania przez partię na poszczególne dziedziny życia społecznego były wydziały KW. Miały one swoje odpowiedniki na szczeblu powiatowym. W KP istniały jednak zazwyczaj tylko najważniejsze wydziały: Organizacyjny, Ogólny, Ekonomiczny, czasem Rolny. Natomiast KW podlegały następujące jednostki organizacyjne: Sekretariat, Biuro Kadr (zwane też Inspektoratem), WKKP, Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej, Wojewódzki Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu, wydziały: Organizacyjny, Propagandy, Rolny, Ekonomiczny, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej, Administracyjny, Propagandy, Nauki, Oświaty i Kultury oraz Ogólny²⁹. Kluczową rolę odgrywał Wydział Organizacyjny. Jego zadania polegały na regularnych kontrolach powiatowych organizacji partyjnych przez podległych mu instruktorów. Opiniował razem z Biurem Kadr wnioski kadrowe, dotyczące zarówno funkcji partyjnych w niższych instancjach, jak i objętych partyjną nomenklaturą stanowisk administracyjnych i gospodarczych. Potem wnioski te przekazywano do Sekretariatu KW, skąd wędrowały do egzekutywy i na plenum. Oczywiście

²⁸ APK, KW PZPR – BI, 51/VII/332, Biuletyn za rok 1962, s. 100–115; *ibidem*, 51/VII/335, Biuletyn za rok 1964, s. 90–110.

²⁹ Kolejność podaję wg hierarchii ważności zgodnie z APK, KW PZPR – Sekretariat, 51/VI/9, Zestawienie etatów pracowników aparatu partyjnego Komitetu Wojewódzkiego – Kraków na rok 1963, k. 553.

pozostałe wydziały także odgrywały istotną rolę, ale tylko w zakresie swych formalnych kompetencji. Zobowiązane były do przygotowywania na posiedzenia Egzekutywy i Sekretariatu KW materiałów dotyczących spraw, którymi miały się one zajmować. W ramach wydziałów podejmowano także działania i interwencje, które były sprzeczne z konstytucją PRL. Można tutaj wymienić choćby przeciwdziałanie publicznym uroczystościom religijnym, szczególnie pielgrzymkom. Przykładem tego jest przyjęty przez Sekretariat KW 25 lipca 1964 r. „Plan przeciwdziałania imprezom religijnym organizowanym przez kler w Kalwarii Zebrzydowskiej i w Częstochowie w miesiącu sierpniu bieżącego roku”³⁰. W dokumencie tym wyznaczono zadania dla kilku wydziałów. Wydział Oświaty i Wychowania miał zapewnić taką organizację kolonii dla dzieci, by rodzice mogli je odwiedzać tylko 14–16 sierpnia, a więc w okresie największego nasilenia pielgrzymek, oraz uniemożliwić dzieciom wypoczywającym blisko Kalwarii i Częstochowy udział w uroczystościach religijnych. Wydziałowi Ekonomicznemu zalecono szczególne wyczulenie na absencję robotników w tych dniach w zakładach pracy. Wreszcie Wydział Propagandy miał zorganizować imprezy plenerowe i pokazy ciekawych filmów, żeby odciągnąć ludzi od uroczystości religijnych. Wydział Administracyjny miał dopilnować szczegółowej kontroli organizatorów pielgrzymek. Powyższy przykład pokazuje, jak wyglądało w praktyce działanie aparatu wykonawczego KW. Wpływ wydziałów KW na funkcjonowanie województwa był decydujący, gdyż nawet wszelkiego rodzaju organizacje społeczne miały zapewnione etaty państwowe.

Podczas zawieszenia broni w relacjach z Kościołem (porozumienie z grudnia 1956 r.) państwo wróciło do kursu konfrontacyjnego. Wyrazem tego były wydarzenia z kwietnia 1960 r., kiedy to robotnicy z Nowej Huty bronili krzyża przed brutalną akcją MO (w 1977 r. po wieloletnich staraniach ludności i duchowieństwa zostanie w tym miejscu konsekrowany kościół zwany Arką Pana)³¹. Nie doszło wprawdzie wówczas do rozlewu krwi, ale w poważnym stopniu nasiliło to niepokój i ostre reakcje władz. Na Egzekutywie KW w maju tego roku postanowiono, że odtąd „najdrobniejsze sprawy łączące się z zagadnieniami wyznaniowymi, nie mogą być rozstrzygane na niskim szczeblu samodzielnie. My z Egzekutywy i Sekretariatu nie podejmiemy akcji bez porozumienia z władzami centralnymi”. Uznano, że należy zawczasu przygotowywać plan działania, uwzględniając także użycie MO. Postulowano również powoływanie złożonej z aktywu partyjnego tzw. milicji robotniczej³².

W organizacjach partyjnych w tym okresie widać wyciszenie nastrojów opozycyjnych. Jeśli się pojawiają, mają charakter incydentalny i starannie tuszowany, by nie wywoływać publicznego zainteresowania. W trakcie kampanii wyborczej do sejmu w 1961 r. na jednym z zebrań przemówił emerytowany górnik, którego wystąpienie – jak enigmatycznie stwierdzają partyjne dokumenty – było „demago-

³⁰ APK, KW PZPR – Sekretariat, 51/VI/12, Protokół z posiedzenia Sekretariatu KW z 25 VII 1964 r., k. 95–103.

³¹ T. Gąsiorowski, *Walki o nowohucki krzyż w kwietniu 1960 r. w dokumentach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przechowywanych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie* [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002, s. 18–22.

³² APK, KW PZPR – Egzekutywa, 51/IV/54, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 20 V 1960, k. 180–192.

giczne, gwałtowne w formie i zawierające wiele insynuacji pod adresem partii”³³. Uwaga organów kontrolnych PZPR była skierowana głównie na skandale obyczajowe. Jedną z najgłośniejszych spraw tego typu była bójka będących pod wpływem alkoholu działaczy partyjnych w Myślenicach (sekretarza organizacyjnego KP, prokuratora i dyrektora zakładu produkcyjnego) w grudniu 1962 r. Sprawa wyszła na jaw, ponieważ na milicję zgłosiła ją osoba, która kiedyś została krzywdząco potraktowana przez jednego z uczestników zajścia. Całej aferze dodawało smaku to, że jeden z uczestników bijatyki miał używać wobec przeciwnika określenia „stalinowiec”. Zasadniczym celem dla władz partyjnych było załatwienie sprawy bez rozgłosu, kary nałożone przez egzekutywę nie były dotkliwe (tylko jedną osobę wyrzucono z partii). Kierownictwu zależało szczególnie na tym, aby sprawa była jak najszybciej wycofana z wokandy. Motyka stwierdził wprost: „z punktu widzenia politycznego sprawa w sądzie jest niepożądana, nie należy jej nadawać charakteru sensacyjnego”. Wówczas komendant wojewódzki MO zasugerował, że można wpłynąć na sąd, aby ta kwestia była załatwiona zgodnie z „intereselem partii”. Przedstawiony tutaj przypadek pokazuje powierzchowne podejście do karania osób odpowiedzialnych za rażące naruszenia statutu, a zarazem smutny obraz traktowania organów wymiaru sprawiedliwości jako dyspozycyjnych narzędzi do rozwiązywania partyjnych problemów³⁴.

W latach „siermiężnego socjalizmu” na pewno ustabilizował się i wzmocnił wpływ wojewódzkiej centrali na to, co działo się w terenie. Oczywiście KW zwracał większą uwagę na obszary, gdzie były większe trudności już w okresie stalinowskim. Ponieważ powiaty: tarnowski, nowotarski, nowosądecki, bocheński uważano za reakcyjne i sklerykalizowane, wysyłało tam zazwyczaj do pracy działaczy sprawdzonych i wiernych pryncypiom ideologicznym marksizmu-leninizmu, jak np. Adamuszka (Nowy Targ, potem Nowy Sącz) czy Spyta (Tarnów). Bezpośrednią kontrolę KW sprawował, delegując w teren instruktorów (formalnie podlegali oni Wydziałowi Organizacyjnemu). Na podstawie zaleceń Egzekutywy instruktorzy „pomagają Komitetom Powiatowym w realizacji uchwał KW [...] zapoznają się z dokumentacją z terenu”³⁵. Głównym ich zadaniem była kontrola wykonywania poleceń i dyrektyw centrali, mieli także obserwować prace poszczególnych POP i donosić o wszelkich nieprawidłowościach. Czasem przeprowadzano grupowe wyjazdy instruktorów. Nie zawsze zapobiegało to różnym wykroczeniom poszczególnych I sekretarzy KP, którzy na swoim terenie razem z przewodniczącym Prezydium PRN oraz komendantem powiatowym MO tworzyli patogenne układy. Jednym z przykładów były kilkuletnie nadużycia finansowe w Nowym Targu, które ukrócił Sekretariat KW, podejmując w maju 1968 r. bezprecedensową decyzję o odwołaniu wszystkich członków prezydium tamtejszej PRN oraz wszystkich kierowników jej wydziałów. Oczywiście formalnie decyzje te zrealizowała WRN, której szefem był członek Egzekutywy KW, Nagórzański. Wojewódzkie władze partyjne interweniowały bezpośrednio

³³ APK, KW PZPR – BI, 51/VII/330, Biuletyn za rok 1961, s. 80–91.

³⁴ APK, KW PZPR – Egzekutywa, 51/IV/68, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 11 I 1963 r., k. 1–3.

³⁵ APK, KW PZPR – Wydział Organizacyjny, 51/VII/13, Plany i sprawozdania Wydziału za 1962 r., k. 107–125.

w przypadku wpływowego I sekretarza KP w Oświęcimiu, Jerzego Krawczyka, oskarżanego o libacje alkoholowe i przywłaszczanie pieniędzy. Sekretariat KW powołał specjalny zespół do zbadania tej sprawy. W wyniku kontroli Krawczyka odwołano ze stanowiska³⁶.

Dokonywano także okresowej oceny przydatności na danym stanowisku członków partii. Jeśli egzekutywa uznała, że ktoś się nie nadaje, przesuwała go na inne stanowisko lub poza aparat partyjny (do gospodarki, sądownictwa, administracji). Tak zwane „okresowe oceny przydatności i dalszych perspektyw pracy w aparacie” były dokonywane zarówno w odniesieniu do instancji powiatowych, jak i w samym KW i jego wydziałach. Jeśli dochodziło na tym tle do konfliktów między KW a organizacjami niższego szczebla, te były na straconej pozycji. W myśl obowiązujących reguł wewnątrzpartyjnej gry decydowały organa wyższego szczebla. Jeśli chodzi o stosunek terenowych organizacji partyjnych do lokalnej administracji (rady narodowe) kwestie te były określone z jednej strony przez formalne zalecenia, a z drugiej przez praktykę polityczną. Zawsze przewodniczący PRN należał do PZPR i wchodził w skład lokalnej egzekutywy. Poza tym tryb powoływania rad narodowych pozostawał całkowicie w gestii PZPR, zgodnie bowiem z instrukcjami KC kandydatów na radnych wybierały (w roku wyborów) partyjne konferencje okręgowe w poszczególnych powiatach, miastach, dzielnicach i gminach, a delegatów na te konferencje (w liczbie określonej przez KW) wybierały poszczególne POP oraz komitety zakładowe. Naturalnie konferencje te miały charakter formalny, gdyż liczbę i nazwiska kandydatów ustalała Egzekutywa KW³⁷. Jednak podstawą bezpośredniego wpływu partii na funkcjonowanie administracji publicznej i gospodarczej był oczywiście system nomenklatury partyjnej. Jego ramowe zasady w interesującym nas czasie określały wytyczne KC PZPR z końca lat pięćdziesiątych, a w Krakowskim uchwała Egzekutywy KW z 11 maja 1965 r.³⁸ Zawierała ona, prócz ogólnikowych zasad, przede wszystkim wykaz stanowisk nomenklaturowych podległych Sekretariatowi, Egzekutywie i Plenum KW, a także poszczególnym KP. Oznaczało to, że jakakolwiek nominacja na stanowiska w urzędach miast, gmin, w oświacie, prokuraturze, zakładach pracy (niektóre były w bezpośredniej nomenklaturze KC, np. kompleks Nowej Huty czy Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu) podlegała KW, a tylko mało znaczące lokalne funkcje pozostawały do obsady przez KP. Oczywiście nawet bezpartyjni dyrektorzy czy kierownicy urzędów i jednostek gospodarczych musieli odbywać rozmowy i konsultacje z przedstawicielami KW, które często decydowały o ich dalszej przyszłości zawodowej. Lata sześćdziesiąte dla aparatu partyjnego były złotym okresem. Jego wpływy osiągnęły wtedy apogeum, które trwało dwadzieścia lat, aż do schyłku PRL.

Na początku 1965 r. doszło do zmiany na stanowisku I sekretarza KW PZPR. Motykę (powołanego pod koniec poprzedniego roku na stanowisko ministra kultury i sztuki) zastąpił Czesław Domagała. Dokonało się to w sposób płynny,

³⁶ APK, Sekretariat KW w okresie 1 VII–24 XII 1968, 51/VI/22, Notatka dla Sekretariatu KW z 27 X 1968 r., k. 509–519.

³⁷ APK, KW PZPR – Wydział Organizacyjny, 51/VII/49, Instrukcja KC PZPR w sprawie wyborów do Rad Narodowych w 1961 r., k. 100–110.

³⁸ APK, KW PZPR – Egzekutywa, 51/IV/78, Uchwała egzekutywy KW z 11 V 1965 r., k. 91–107.

bez presji zewnętrznych wydarzeń, w ramach rotacji wewnątrz rządzącej ekipy. Pierwszym ważniejszym testem dla nowego szefa partii były obchody milenium chrztu Polski w 1966 r. organizowane przez episkopat³⁹. Władze partyjno-rządowe postanowiły przeciwstawić im świeckie uroczystości tysiąclecia państwa polskiego, które zostały poprzedzone długimi i intensywnymi przygotowaniem. Jeśli chodzi o stanowisko krakowskiej PZPR, to jej organy decyzyjne nie zajmowały się szczególnie intensywnie kościelnymi obchodami. Zorganizowano natomiast wtedy (maj 1966 r.) plenum KW. Znamienne brzmi tytuł podjętej wówczas uchwały: Zadania instancji i organizacji partyjnych w kształtowaniu ideowo-moralnej postawy członka partii. Stosunek do zagadnień religijnych został w niej sformułowany w duchu marksistowsko-leninowskich pryncypiów: „Zwracać w codziennej pracy ideowo-wychowawczej większą niż dotychczas uwagę na kształtowanie się materialistycznego światopoglądu członków i kandydatów partii, na szybkie przezwyciężenie ich fideistycznych obciążeń. Nie można tolerować udziału członków i kandydatów partii w stowarzyszeniach i organizacjach klerykalnych. Należy przeciwdziałać religianctwu i dewocji oraz uczestnictwu członków i kandydatów partii w uroczystościach i manifestacjach religijnych. Od aktywu partyjnego [...] wymagać należy jednoznacznego stanowiska wobec wierzeń i praktyk religijnych”⁴⁰. Mniejsze znaczenie miały inne poruszane w uchwale zagadnienia, dotyczące m.in. walki z korupcją i alkoholizmem, będące w tle tego wyraźnie antyreligijnego przekazu, naruszającego prawo do wolności wyznania zagwarantowanego w obowiązującej wówczas konstytucji. Podobne formuły odzwierciedlały rygorystyczne działania wobec funkcjonariuszy aparatu, członków partii, szczególnie zatrudnionych w MO, zmierzające do wyeliminowania jakichkolwiek przejawów religijności⁴¹.

W kierownictwie KW zdarzały się oczywiście drobne nieporozumienia, sporadycznie większe spory, głównie o charakterze personalnym. Na plenum KW w lutym 1967 r. część działaczy sprzeciwiła się dokooptowaniu do egzekutywy ówczesnego redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej”, Józefa Koneckiego. Ostatecznie jednak znalazł się on w tym gremium po interwencji obecnego na plenum członka BP KC PZPR, Zenona Kliszki, który stwierdził, że Konecki „powinien być w Egzekutywie, bo KC go rekomenduje”⁴². Większych problemów, jeśli chodzi o bieżące funkcjonowanie organów statutowych KW, pozornie nie było, jednak za fasadą partyjnej jedności kryły się już załóżki trudności, które ujawniły się w przełomowych latach 1968 i 1970.

Przeprowadzona pod koniec 1967 r. akcja weryfikacji członkostwa i wymiany legitymacji, w przeciwieństwie do tej sprzed 10 lat, nie spowodowała zahamowania wzrostu szeregów partyjnych. Ubytek nią spowodowany został

³⁹ M. Lasota, *Małopolska [w:] Millenium czy tysiąclecie...*, Warszawa 2006, s. 196–207.

⁴⁰ APK, KW PZPR – Plena, 51/II/76, Stenogram z Plenum KW PZPR z 23 V 1966 r., k. 1–11.

⁴¹ APK, KW PZPR – BI, 51/VII/329, Biuletyn za rok 1960, s. 50–55. Mowa jest w nim o dwóch funkcjonariuszach MO z Nowej Huty, którzy posyłają dzieci na naukę religii. Występuje tam także fragment, który wydaje się wręcz nieprawdopodobny: „spotyka się drastyczne przykłady wojującego klerykalizmu wśród żon niektórych funkcjonariuszy MO – np. w Jaworznie pracownik MO zamknął mieszkanie przed księdzem, a jego żona wyskoczyła przez okno i wręczyła księdzu 50 złotych”.

⁴² APK, KW PZPR – Plena, 51/II/79, Stenogram z Plenum KW PZPR z 18 II 1967 r., [paginacja nieczytelna].

zneutralizowany dość dużą liczbą nowo przyjętych (kilkanaście tysięcy osób)⁴³. Być może uśpiło to czujność partyjnych decydentów w Krakowie. Zostali bowiem zupełnie zaskoczeni wydarzeniami marca 1968 r.⁴⁴ Po wybuchu studenckich manifestacji rozlewających się z Warszawy na cały kraj kierownictwo KW w Krakowie zorganizowało spotkania z aktywem (sekretarze KP, KM, KD, KZ), potem także z rektorami ważniejszych uczelni w mieście. Egzekutywa KW, zebrana się w czasie trwania zamieszek tylko raz – 12 marca 1968 r.⁴⁵ Informację o sytuacji bieżącej przedstawił Andrzej Kozanecki, wówczas sekretarz KW, odpowiedzialny za Wydział Kultury, Nauki i Oświaty. Została ona bardzo krytycznie oceniona przez zebranych. Referentowi zarzucono m.in. podanie zbyt małej liczby osób zebranych na Rynku Głównym (w rzeczywistości była znacznie większa) oraz brak ujawnienia prowokatorów. Rektor Akademii Górniczo-Hutniczej Kiejstut Żemajtis postulował, by „wkroczyć zdecydowanie z całą siłą, łącznie z aresztowaniami i wszelkimi restrykcjami. Należy ostro ustosunkować się do uczestników, a organizatorów usuwać z domów studenckich”. Kontrastuje to zupełnie z jego postępowaniem kilka dni później, kiedy to pod presją wydarzeń załamał się i wyjechał na kilka dni za granicę. Zupełne zaskoczenie i wręcz bezradność wykazywały wówczas organa bezpieczeństwa. Dowodzący siłami milicyjnymi Artur Mickiewicz (zastępca komendanta wojewódzkiego MO) pytał na wspomnianym posiedzeniu, „czy należy legitymować i aresztować prowodyrów”, a Czesław Domała nakazał natychmiast podjąć te czynności. Zdecydowano się także powołać milicję robotniczą złożoną z aktywu, pilnować sytuacji w domach studenckich i zapobiec większym demonstracjom.

Następna sesja egzekutywy odbyła się 2 kwietnia, czyli po wydarzeniach marcowych⁴⁶. Przedstawiono wówczas ocenę wydarzeń z poprzedniego miesiąca. W dyskusji podkreślono pełne rozbitcie organizacji partyjnych na uczelniach, a także słabość młodzieżówki partyjnej i jej niezdolność do reagowania w sytuacji kryzysowej (dowodem na to była absencja na zajęciach w trakcie strajku studenckiego także młodych ludzi należących do ZMS i Zrzeszenia Studentów Polskich). Potwierdzono, że jedną z przyczyn tego stanu rzeczy było małe zainteresowanie stanem partyjnych organizacji w szkołach wyższych. Postulowano ukaranie kadry naukowej i młodzieży odpowiedzialnej za wybryki, zapowiedziano rozciągnięcie kontroli władz administracyjnych i partyjnych nad procesem rekrutacji na studia, by zapewnić właściwy „dobór klasowy” uwzględniający głównie dzieci robotnicze i chłopskie. Komendant wojewódzkiego MO Mieczysław Nowak (w najgorętszym momencie wydarzeń przebywał na urlopie zdrowotnym w Kołobrzegu) wprowadził do dyskusji akcenty antysemityczne, stwierdzając, że do wystąpień podjudzali młodzież zatrudnieni w uczelnianych studiach wojskowych oficerowie pochodzenia żydowskiego (zwolnieni z czynnej służby po czerwcu 1967 r.). Swoje uprzedzenia wyraził także Machejek, twierdząc, że na Akademii Medycznej powstało „żydow-

⁴³ J. Wielgosz, *W 40-lecie powstania...*, s. 113–114.

⁴⁴ Szerzej o tym zagadnieniu: J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, a w kontekście krakowskim: J. Kwiek, *Marzec 1968 w Krakowie*, Kraków 2008.

⁴⁵ APK, KW PZPR – Egzekutywa, 51/IV/93, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 12 III 1968 r., k. 230–247.

⁴⁶ *Ibidem*, 51/IV/94, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 2 IV 1968 r., k. 148–190.

skie Betlejem” wokół prof. Juliana Aleksandrowicza (rzekomo miał zatrudniać tylko Żydów), któremu poza tym zarzucił złe odnoszenie się do personelu⁴⁷. Te oskarżenia wobec naukowca światowej sławy okazały się bezpodstawne, a w jego obronie wystąpił sam Gomułka, który otrzymał od profesora dwa listy z prośbą o interwencję⁴⁸. Dyskusję na wspomnianej Egzekutywie KW podsumował Domała: „Dobrze też się stało, że MO, mając rozeznanie o różnych chuligańskich elementach, przymknęło je na pewien okres czasu, co zapobiegło ekscesom”.

Reperkusje dotknęły także osoby z aparatu partyjnego związane w jakikolwiek sposób z wystąpieniami marcowymi. W maju zwolniono instruktora Wydziału Propagandy KW Barana za „nieobiektywne stanowisko wobec Łukawera” (pracownik naukowy, były partyjny lektor popierający studentów)⁴⁹. Usunięto także ze stanowiska długoletniego redaktora naczelnego „Dziennika Polskiego”, Zbigniewa Turka, nie podając konkretnych powodów⁵⁰.

W szerszych kołach aktywu przybrały na sile wystąpienia antysemickie, przejawiające się najczęściej w anonimach przesyłanych do Sekretariatu KW. Jako przykład tego rodzaju działań można wymienić list podpisany „detektywi”, w którym domagano się „zbadań działalności wśród Żydów waszego pracownika Arkadiusza Pilarza”. Zdaniem autorów, Pilarz w utworach literackich rzekomo „glozofikuje Żydów”, kontaktuje się też z ich działaczami. Najbardziej jednak absurdalne wydają się motywy, dla których Pilarz winien być wydalony z PZPR: „Od pracowników aparatu wymagamy prostolinijności, jednoznacznych poglądów i jednego oblicza [...]. Praca w KW i kontakty z Żydami oraz sprzyjanie im uczuciowe stoi w sprzeczności ze statutem partii (*sic!*), [...] kto wie, czy to nie wtyczka żydowska”⁵¹. Warto zaznaczyć, że nie ma żadnych sformułowań ani w statucie PZPR, ani w ideologii marksizmu-leninizmu, które pozwalałyby na użycie ich jako argumentu za „oczyszczeniem szeregów partii z elementów syjonistycznych”.

Rok 1968 był na pewno dużym wstrząsem dla krakowskiej organizacji partyjnej. Pogłębił nastroje antysemickie i antyinteligencjne. Początkowo wydawało się jednak, że wydarzenia marcowe nie podważą pozycji kierownictwa KW. Naprawiono nawet pewne nieprawidłowości spowodowane działalnością aktywu średniego szczebla w poprzednich latach. Szczególne zainteresowanie wzbudziła wśród kontrolerów WKKP sytuacja w KP w Oświęcimiu (o której już wspominałem). Tamtejszemu I sekretarzowi Krawczykowi zarzucili przejęcie pełnej kontroli nad Egzekutywą KP, lekceważenie jej i zmuszanie do popierania podejmowanych przez siebie działań oraz tłumienie „demokracji wewnątrzpartyjnej i brak kolektywnego działania”. Krytykowali też jego postępowanie w życiu prywatnym (nadużywanie alkoholu) i załatwianie stanowisk znajomym, wytykali towarzyskie kontakty z dawnym działaczem PSL (zapewne miało to wpływ na wnioski partyjnych kontrolerów). Mimo postulatów WKKP, by Krawczyka usunąć

⁴⁷ Sprawę tę opisał J. Kwiek, *Marzec 1968...*, s. 341–343.

⁴⁸ APK, KW PZPR – Egzekutywa, 51/IV/95, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 21 V 1968 r. Odpis oświadczenia Władysława Machejka, k. 375–397.

⁴⁹ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 3 V 1968 r., k. 50–30.

⁵⁰ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 21 V 1968, k. 190–230.

⁵¹ APK, Zespół KW PZPR – Wydział Propagandy, 51/VIII/109, Skargi i memoriały przesyłane do Sekretariatu KW od Wydziału Propagandy KW. Anonim podpisany „detektywi” z 17 III 1968 r., k. 1.

z partii, ostatecznie egzekutywa zdecydowała jesienią 1969 r. wykluczyć go jedynie z aparatu⁵². Zastosowano więc złagodzoną karę, co w odniesieniu do działaczy wyżej stojących w hierarchii partyjnej było regułą.

Znaczniejsze zmiany kadrowe nastąpiły po wydarzeniach Marca '68. Z Egzekutywy odszedł wówczas Mieczysław Hebda, któremu powierzono funkcję I sekretarza KW w Zielonej Górze (pełnił ją do 1981 r.). Trudno jednoznacznie ocenić, jaki wpływ na to miała atmosfera panująca w Krakowie. Nic jednak nie wskazuje, by było to wynikiem czystek wewnętrznych. Tym bardziej że w marcu postawa Hebdy nie mogła budzić wątpliwości, gdyż opowiedział się wtedy zdecydowanie za przywróceniem „spokoju” przez represyjne działania MO. Przed swym odejściem należał on bez wątpienia do kręgu najważniejszych decydentów w województwie krakowskim. Udało mu się także zdobyć zaufanie Domagały, dzięki czemu przewodniczył w jego zastępstwie posiedzeniom egzekutywy⁵³. Jego przeniesienie na Ziemię Zachodnie należy uznać raczej za wyraz uznania w oczach kierownictwa partyjnego.

Z członkostwem w egzekutywie pożegnał się też Adamuszek (był także I sekretarzem KP w Nowym Sączu, uznawanym za teren szczególnie trudny dla partii ze względu na dużą religijność mieszkańców). Został on sekretarzem Zespołu Poselskiego Ziemi Krakowskiej, co oznaczało pozbawienie go wpływu na bieg wydarzeń⁵⁴. Na emeryturę odszedł wtedy również sekretarz KW odpowiedzialny za sprawy rolne, Jerzy Trela (następca Tarki), którego zastąpił Andrzej Czyż, człowiek stosunkowo młody (miał wówczas 35 lat)⁵⁵. Jego nominacja zapowiadała zmianą pokoleniową, która dokonała się ostatecznie na początku kolejnej dekady. W następnym roku, po XI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, w skład egzekutywy weszli, obejmując zarazem stanowiska sekretarzy: Kazimierz Barwacz (dotąd I sekretarz KP w Żywcu) i Zenon Kitliński (kierownik Wydziału Organizacyjnego KW)⁵⁶. Ze starszej ekipy, która uformowała się w latach 1956–1957, pozostawał w sekretariacie jedynie Pękala. Po V Zjeździe (listopad 1968 r.) znów nastąpiło pewne uspokojenie i pozorne zwiększenie poczucia jedności we władzach partyjnych, także w Krakowie. Wzrosła, i to znacznie, liczba członków PZPR w województwie krakowskim: w 1969 r. wynosiła 154 tys., choć przyływ kandydatów był nieco mniejszy niż w poprzednich latach⁵⁷. Przeważali wśród nich pracownicy umysłowi – 44 proc., robotników było tylko 14,2 proc., a chłopów zaledwie 3,8 proc.

W latach 1956–1970 funkcjonowanie partii komunistycznej w Polsce w sposób widoczny różniło się, także na poziomie wojewódzkim, od jej działalności w okresie tzw. polskiego stalinizmu. Społeczeństwo pod wpływem wydarzeń

⁵² APK, Zespół KW PZPR – WKKP, 51/V/16, Notatka WKKP z 19 VII 1969 r. dotycząca byłego kierownictwa KP w Oświęcimiu, k. 409–443.

⁵³ APK, KW PZPR – Egzekutywa, 51/IV/88, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW z 25 X 1966, k. 30–38.

⁵⁴ *Ibidem*, 51/IV/94, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 12 III 1968 r., k. 131–147.

⁵⁵ J. Wielgosz, *W 40-lecie powstania*, s. 116.

⁵⁶ APK, KW PZPR – KS-W, 51/I/22, Stenogram z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Krakowie 23–24 I 1969 r., k. 100–120.

⁵⁷ APK, KW PZPR – Egzekutywa, 51/IV/106, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 17 II 1970 r. Ankieta Statystyczna za 1969 r., k. 50–76.

Czerwca i Października '56 początkowo sądziło, że możliwe będzie odsunięcie komunistów od władzy przez wybory. Złudzenia te znikły w styczniu 1957 r. Następne głosowania były już tylko pozbawionym większego znaczenia rytuałem propagandowym. Nie było jednak mowy o powrocie do metod z czasów Bieruta. Zaniechano nadzorowanej przez partię przymusowej kolektywizacji, liczba spółdzielni produkcyjnych gwałtownie spadła. Zrezygnowano z ostentacyjnego podporządkowania administracji publicznej partii (właściwym narzędziem wpływu pozostawał system nomenklaturowy), a także – przynajmniej do czasów obchodów milenijnych – z przymusowego udziału zwykłych ludzi w masowych kampaniach propagandowych (nie mówię tu o obchodach takich świąt jak 1 maja czy 22 lipca) podobnych do zbierania podpisów pod tzw. Apelem sztokholmskim w 1951 r. Walka z Kościołem i laicyzacja szkół pozostały priorytetem, ale nie prowadzono tak brutalnych akcji jak zatrzymywanie i internowanie hierarchów kościelnych. Pozwolono na reaktywowanie stowarzyszeń i gazet zniszczonych w okresie stalinowskim, np. „Tygodnika Powszechnego”. Partia nadal zachowywała decydujący wpływ na oficjalne życie społeczne, ale czyniła to początkowo mniej brutalnie i otwarcie niż wcześniej. Zaczęło się to zmieniać po 1966 r., a zwłaszcza po roku 1968. Poddano wówczas ściślejszej kontroli środowisko akademickie i studenckie, wskazywano propagandowo zarówno starych wrogów socjalizmu (Kościół), jak i nowych, związanych z geopolityczną strategią Związku Sowieckiego (syjonizm). Niewątpliwie stabilizacja władzy PZPR, zwłaszcza na szczeblu lokalnym, sprzyjała uznaniu przez dużą część społeczeństwa, że stan taki jest trwały, a droga społecznego i ekonomicznego awansu wiedzie tylko przez partię. Świadczył o tym spory przyrost członków krakowskiej PZPR w czasach Gomułki.

Po roku 1956 nie zaszły żadne istotne zmiany w zasadach funkcjonowania PZPR. Przyjmowane przez kolejne zjazdy PZPR (w latach 1959, 1964 i 1968) modyfikacje w statucie partii były w istocie kosmetyczne i nie objęły pryncypiów ustalonych w 1948 r. Natomiast bez wątpienia zmienił się styl wykonywania „kierowniczej roli w państwie”. Zrezygnowano z przeprowadzania zamierzeń za pomocą zastraszania i przemocy fizycznej na masową skalę. Starano się podkreślić rzekomo dużą rolę organów takich, jak rady narodowe, urzędy miejskie i gminne, choć tak naprawdę realizowały one partyjne dyrektywy. Rok 1956 przeorał lokalne elity władzy. Część potem wróciła na stanowiska w aparacie, ale sporo osób, które przed Październikiem '56 grały pierwsze skrzypce, już nie powróciło do gry. Mimo to, przynajmniej w województwie krakowskim, trzon elit ukształtowany w latach 1948–1956 przetrwał do schyłku lat sześćdziesiątych, kiedy to zaczęło go zastępować młodsze pokolenie wyrosłe już z powojennego Związku Młodzieży Polskiej. Partia podejmowała kluczowe decyzje, zwłaszcza personalne, ale odstąpiła od prymitywnej indoktrynacji społeczeństwa w duchu skrajnego marksizmu-leninizmu, który pozostawał raczej przedmiotem szkoleń aparatu partyjnego, oraz bezmyślnego kopiowania wszelkich rozwiązań i pomysłów sowieckich. „Polska droga do socjalizmu” prowadziła nadal do Moskwy, ale była mniej brutalna. Oblicze kadrowo-organizacyjne krakowskiej PZPR ukształtowane w latach sześćdziesiątych przetrwało do reformy administracyjnej Gierka, a w pewnych wypadkach nawet do okresu 1980–1981.

Kończąc krótkie przedstawienie sytuacji politycznej w województwie krakowskim w latach 1956–1970, pragnę zwrócić uwagę na to, że mimo funkcjonowania w Polsce systemu antydemokratycznego, opartego na sile i propagandzie fałszującej

rzeczywistość, pojawiła się w społeczeństwie nadzieja na zmiany i determinacja, by spróbować je przeprowadzić. W okresie stalinowskim, który ostatecznie skończył się po VIII Plenum KC PZPR, wszelka niezależna inicjatywa społeczna była hamowana w zarodku. Po przemianach w PZPR możliwe było podjęcie przez różne środowiska (inteligencja, duchowieństwo, dawni ludowcy) działań w celu reaktywowania instytucji zniszczonych przez władze w minionym okresie. Ludzie byli autentycznie przekonani, że Październik '56 stanie się początkiem przemian demokratycznych w kraju, w organizacjach partyjnych na poziomie lokalnym krytykowano oficjalną linię propagandową, podjęto także próbę odbudowy niezależnego ruchu ludowego. Niestety, nadzieje społeczne zostały w dużej mierze zawiedzione. Zmiana systemu władzy nie była możliwa bez zgody i przyzwolenia najwyższych czynników rządzących (KC i Biuro Polityczne). Tej zgody, ze względu na postawę kierownictwa politycznego (Gomułka, Cyrankiewicz), które szybko przeszło na pozycje ortodoksyjnego marksizmu-leninizmu i dyktatury proletariatu oraz potwierdziło strategiczną wagę sojuszu z ZSRR, oczywiście być nie mogło. Mimo że opisywane powyżej zdarzenia nie zmieniły ówczesnego ustroju Polski, pokazały decydom, że kompletne ignorowanie społeczeństwa i rządzenie metodami opartymi w głównej mierze na terrorze i bezmyślnym naśladowaniu sowieckich wzorów jest już niemożliwe i może skończyć się tak dramatycznie jak na Węgrzech.

Sebastian Drabik (ur. 1985) – absolwent Wydziału Historycznego UJ (2009), na którym obronił pracę magisterską *Elita polityczna Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie krakowskim w latach 1956–1975*, napisaną pod kierunkiem dr. hab. Zdzisława Zblewskiego, wyróżnioną w Konkursie na Najlepszy Debiut Historyczny roku 2009. Jego zainteresowania naukowe obejmują historię XX w., a szczególnie Polski po 1945 r. Opublikował m.in.: *Obrady w Magdalence i stanowisko strony partyjno-rządowej w tym okresie na podstawie wspomnień Mieczysława F. Rakowskiego* [w:] 1989–2009 – od PRL do III RP, czyli dwudziestolecie przemian politycznych, gospodarczych i społecznych w Polsce. Materiały z ogólnopolskiej konferencji studenckiej z okazji 20. rocznicy pierwszych częściowo wolnych wyborów do Sejmu (Kraków 2010); *Stosunki polsko-francuskie w roku 1936 – próba krótkiego zarysu w oparciu o „Diariusz i Teki” Jana Szembeka oraz wspomnienia Juliana Łukasiewicza „Dyplomata w Paryżu 1936–1939”* [w:] *Per aspera ad astra. Materiały z XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów* (Kraków 2008). Od sierpnia 2011 pracuje jako inspektor w OBEP IPN w Krakowie.

PZPR (Polish United Workers' Party) in Kraków in the period of „Little Stabilisation”

The Kraków structure of PZPR (Polish United Workers' Party) was among the most important in Poland. October 1956 brought about significant personal movements within the Kraków branch of the party, a large group of its leaders being dismissed together with the first secretary of KW (Voivodeship Committee)

Stanisław Brodziński, as well as many persons with roots in KPP (the pre-war Communist Party of Poland). For a longer time, until 1968, the party was not affected by any major crisis. From the beginnings of the 1960s, in the assessed voivodeship the numbers of party members and candidates rose importantly, from about 61,000 (in 1959) to over 110,000 (in 1969). Some of the old worthies (like Zofia Zemanek) disagreed with their removal to the margins of social life, subsequently they found a field of activity in the TPPR (Polish-Soviet Friendship Society). Also, the influence of activists who had emerged in the aftermath of October 1956, was successfully neutralised and weakened (Bernard Tejkowski, Marek Waldenberg, Zbigniew Jakus). The party certainly took advantage of the period of relative social calm, to stabilise its organisational/territorial structure with District, Municipal, City District, Plant and Basic Party Committees. The most important tool to exercise power used by the Kraków branch of PZPR, was the party apparatus and the system of “nomenklatura” (ruling class) enabling to create and control personnel policy in administration, economy, etc. The Kraków party was led in the assessed period by Bolesław Drobner, Lucjan Motyka and Czesław Domagała. Analysis of the regional structures of Poland’s communist party is an important, required direction of research.